

Rodzice sami wyremontowali szkolny plac zabaw

Prace społeczne

Tacy rodzice to prawdziwy skarb. Ojcowie dzieci oddziału przedszkolnego oraz młodszych klas Szkoły Podstawowej nr 28 przy ul. Kosmowskiej w Zabrze-Rokitnicy sami zakasali rękawy i poświęcając swój wolny czas, zabrali się do gruntownej naprawy cieszącego się dużą popularnością, ale mocno już zdezelowanego szkolnego placu zabaw. Prace właśnie dobiegają końca.

Plac zabaw, który został wybudowany przy szkole osiem lat temu z rządowego

programu *Radosna szkoła* niestety stał się w ostatnim czasie niebezpieczny dla dzieci. Zaczęły się odkształcać i rozchodzić płytki gumowego podłoża, niektóre urządzenia do zabawy i ławki uległy zniszczeniu. Dyrektor szkoły podczas wakacji wystosował do UM w Zabrzu pismo z prośbą o naprawę i zamknął plac zabaw. Gdyby nie pomoc rodziców, stałby teraz bezużyteczny. – *Nie byłibyśmy w stanie sami sfinansować zlecenia tych prac firmie zewnętrznej, bo kosztowało-*

by to jakieś 10-15 tys. złotych. A tak wydaliśmy tylko 2 tys. złotych na niezbędne materiały, a o resztę zadbali tatusiowie pod kierunkiem naszego konserwatora szkolnego i prawdziwej złotej rączki Tadeusza Koszarskiego – nie kryje wdzięczności i uznania Bożena Olichwer, dyrektor szkoły.

Prace społeczne ruszyły w zeszłym tygodniu. Trzeba było zerwać gumowe płytki, utwardzić na nowo podłożę i jeszcze raz połączyć ze sobą elementy nawierzchni za po-



SP 28 – ARCHIWUM

mocą specjalnie zamówionych łączników w taki sposób, aby się nie łamały i były bezpieczne dla użytkowników. Zostały

także wymienione i pomalowane huśtawki, równoważnie oraz ławki. Nic tylko się teraz bawić. (kr)

"Głos Zabrze i Rudy Śl."
nr 39 (29.09.2016)